

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze:

Kryzys oświaty. — Szefowie G. P. U. sojusznikami spiskowców. — Wileńscy hokeiści zwyciężyli Legję warszawską. — Strzelcy maszerują. — Bilans sportu wileńskiego za rok 1934.

Min. Beck wyjechał do Sztokholmu

KOPENHAGA, (Pat). Poseł Rzeczypospolitej Sokolnicki wydał wczoraj wieczorem na cześć ministra Becka i jego małżonki przyjęcie, w którym wzięli udział przedstawiciele rządu, wojskowi i sfer politycznych. Minister Beck wyjechał dziś o godz. 11-ej do Sztokholmu.

MALMO, (Pat). Dziś o godz. 12.35 przybył z Kopenhagi do Malmö minister Beck w towarzystwie małżonki i dyr. gabinetu Sokolowskiego.

O godz. 14.22 państwo Beckowie wyjechali do Sztokholmu w towarzystwie posła Romana i jego małżonki.

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanii zażegnane?

PARYŻ, (Pat). Z Madrytu donoszą, że premier Leroux doszedł do przekonania, że różnice zdań w łonie rządu nie dają podstawy do kryzysu gabinetu i po stanowił poprzestać jedynie na zmianie kilku tek ministerjalnych.

Demonstracja komunistów w Kownie

KRÓLEWIEC, (Pat). Prasa królewiecka donosi, że komuniści urządzili przed gmachem w Kownie demonstrację protestacyjną. Przyczyną demonstracji był zakaz odwiedzania więźniów politycznych oraz dostarczanie im żywności. Policja aresztowała organizatorów demonstracji w liczbie 11 osób.

Nowe banknoty w ZSSR.

MOSKWA, (Pat). Wypuszczono nowe banknoty 1 i 5 rublowe. W przeciwieństwie do dotychczasowych znaków obiegowych nie mają one na piśmie o wymianie na złoto. Z tego faktu i z prasy sowieckiej wnioskują, że reforma walutowa nie jest w najbliższym czasie zamierzona. Natomiast istnieje wyraźna tendencja do podnoszenia siły nabywczej rubla na rynku wewnętrznym w drodze rzucenia na rynek większej ilości towarów.

„Francja uważa sojusz z Polską za nienaruszalny“

Odpowiedź Fidac'u francuskiego na list gen. Góreckiego

PARYŻ, (Pat). W odpowiedzi na list generała Góreckiego sekcja francuskiego FIDAC'u wystosowała do polskich byłych kombatanów list otwarty. Po przedstawieniu wielkiego dorobku Polski w ciągu 16 lat i podkreśleniu znaczenia Polski pomimo złego położenia geograficznego, kombatanom francuscy podkreślają, że widzą się zmuszeni zaoferować swoją pomoc i starać się o wyjaśnienie tej spr. w opinii francuskiej. W zakończeniu listu czytamy, że Francja uważa sojusz francusko - polski za nienaruszalny i szczególnie cenny wśród całokształtu

czynników składających się na ogólną politykę pokoju.

Sojusz francusko - polski jest nie tylko niezbędny dla utrzymania pokoju, lecz także ma swoje głęboko sięgające korzenie we wzajemnych uczuciach, tradycjach oraz wspólności ideałów. Między Francją i Polską nie zaszło nic takiego, co by miało charakter nieodwołalny. Francuscy kombatanom mają nadzieję, że wymiana listów przyczyni się do bliższego wzajemnego poznania obu krajów i zlikwidowania nieporozumień.

W Saarze już się zaczyna...

SAARBRUECKEN, (Pat). Dziś doszło do pierwszego poważniejszego zajścia pomiędzy zwolennikami status quo a ich przeciwnikami. W miejscowości Blieskastel na katolickie zebranie Volksbundu, zwolenników status quo, wtargnęło 60-70 osób, które podejrzewano, że przybyły z Niemiec na samochodach. Ciż osobnicy pobili jednego z przewodniczących Volksbundu Imbuscha i zdemolowali deszczętnie lokal, a następnie uciekli przez okno i odjechali samochodami. Policja przybyła już po zajściu i aresztowała szefa Kaufmanna, który dał kilka strzałów nie raniąc zresztą nikogo.

Ameryka odpowiada Japonii manewrami floty

LONDYN, (Pat). Z Waszyngtonu donoszą: W chwili kiedy Japonia wypowiedziała traktat waszyngtoński, d-ea floty Stanów Zjedn. ogłosiła plan wielkich manewrów floty amerykańskiej.

„Ośrodek Leningradzki” działał w porozumieniu z zagranicą?

Orzeczenie najwyższego trybunału Z. S. R. R.

MOSKWA, (Pat). Agencja TASS donosi z Leningradu: 28 i 29 b. m. kolegium wojskowe najwyższego trybunału ZSRR rozpatrywało spr. Nikołajewa i jego spółników oskarżonych o zorganizowanie i dokonanie zamachu na Kirowa. Ustalono, że tajna grupa terrorystyczna - kontrewolucyjna, z której składu wychodzili oskarżeni, utworzona została z dawnych czynnych członków antysowieckiej grupy Zinowjewa. Na czele tej grupy znajdowała się organizacja zwana „ośrodkiem leningradzkim”, którego członkami byli Szat-ski, Rumiancew, Mandelstam, Miasnikow, Lewin, Sosickij i Nikołajew. Aktywność tej grupy kontrewolucyjnej

wzmogła się specjalnie w latach 33 i 34.

Po całkowitem utraceniu nadziei na poparcie szerokich mas, grupa postanowiła zastosować metodę terroryzmu, starając się przy pomocy zamachów skierowanych przeciwko przedstawicielom władz sowieckich zdeorganizować kierownictwo rządu ZSRR i w ten sposób doprowadzić do zmiany obecnej polityki w duchu hasel głoszonych przez zwolenników Zinowjewa i Trockiego. Ustalono również, że grupa ta po straceniu nadziei na zrealizowanie swoich zbrodniczych planów jedynie przy pomocy aktów terrorystycznych wewnątrz kraju, liczyła bezpośrednio na zbrojną interwencję państw obcych. Z polecenia tej grupy

Nikołajew odwiedzał kilkakrotnie pewnego konsula obcego państwa, od którego otrzymał 5.000 rubli na potrzeby grupy kontrewolucyjnej.

Stwierdzono również, że oskarżeni uczestnicy tej grupy, stosując się do otrzymanych instrukcji, dokonali w dniu 1 grudnia w gmachu dawnego instytutu Smolnego pod bezpośrednim kierownictwem „ośrodka leningradzkiego” zamachu, zakończonego morderstwem Kirowa. Kolegium uznało, że wszyscy oskarżeni winni są dokonania zbrodni przewidzianej w art. 58 par. 8 i art. 58 par. 11 kodeksu karnego i stosując się do decyzji centralnego komitetu wykonawczego ZSRR z dn. 1 grudnia, skazało: Nikołajewa, Kokołynowa, Szalskiego, Rumiancewa, Mandelstama, Miasnikowa, Lewina, Sosickiego, Juskina, Sokolowa, Zwieżdowa, Antonowa, Chanika i Tołmazowa na karę śmierci przez rostrzelanie z jednoczesną kofiskatą ich majątku. Wyrok został wykonany.

Pakt Europy Środkowej nie wyszedł poza paktowanie

Propozycje francuskie wywołały w Rzymie zastrzeżenia

PARYŻ, (Pat). Propozycje francuskie, przesłane przedwczoraj wieczorem do Rzymu, wywołały, jak twierdzi „Paris-Midi”, poważne zastrzeżenia w otoczeniu Mussoliniego. Cały dzień wczorajszymi poświęcony był wymianie poglądów między ambasadą francuską a wicepremierem Suvichem. Włochy zarzucają planowi francuskiemu, że ma za mało stabilizujący charakter i że jest zbyt sztywny. Rząd włoski nie może widzieć chętnym okiem, iż sygnatariusze austriackiego paktu gwarantować sobie będą sąsiednie granice. Poza tym Włochy sądzą, że projekt paktu Europy Środkowej zbyt blisko łączy się z paktem wschodnim i paktem bałkańskim. Ambasada francuska w Rzymie poinformowała wczoraj rząd włoski o odpowiedzi francuskiej, rząd włoski wystąpił jednak z nowymi kontrpropozycjami. Quai d'Orsay telefonicznie poinformowała ambasadora w Rzymie o słych uwagach w tej kwestii tak, że w dniu dzisiej-

szym nastąpi nowa wymiana poglądów, zwłaszcza w sprawach dotyczących kolonii.

Dość znaczne trudności istnieją również w kwestii udziału Rumunii w pakcie. Idea paktu międzynarodowego gwarantującego niezależność Austrii została przyjęta bez entuzjazmu przez Włochy, które ograniczyły go tylko do państw sąsiadujących z Austrią, a mianowicie Jugosławią, Czechosłowacją, Węgrami i Niemcami. W ten sposób M. Ententy została jako ugrupowanie polityczne wyłączone z tego paktu, co wywołało protest ze strony Titulescu. Wskutek tego bowiem Rumunia byłaby narażona na ekspansję węgierskiego rewizjonizmu, a zarazem zostałby zadany poważny cios jednemu M. Ententy, będącej jednym z istotnych elementów francuskiego systemu bezpieczeństwa. Włochy podtrzymywały dotychczasowy punkt widzenia, twierdząc, że nie można dopuścić ugrupowania politycznego do udziału w pakcie regionalnym

i geograficznym zawierającym między Austrią i jej sąsiadami. Oczywiście, że w razie wyłączenia Rumunii z tego paktu, zostałby zmniejszony prestiż M. Ententy, a równocześnie została by wzmocniona pozycja Węgier między 2-ma przeciwnymi sobie blokami. Wejście Niemiec do tego nowego ugrupowania nadałoby mu charakter przychylny dla włoskiej koncepcji współpracy z Rzeszą. W każdym razie rząd włoski otrzymał już od rządu niemieckiego zapewnienie, że Rzesza przystąpi do gwarancji niezależności austriackiej. Sprawa ta komplikuje się jednak jeszcze bardziej wskutek protestu rządu austriackiego przeciwko idei paktu gwarantującego między Austrią a państwami sąsiadującymi. Austria twierdzi, że zgadza się i stara o opiekę wielkich mocarstw, ale nie widzi żadnej korzyści dla swego bezpieczeństwa ani dla swego prestiżu w podpisaniu paktu przez małe państwa sukcesyjne, tembardziej zaś, że niektóre z tych państw żywią pewne pretensje trytorjalne. W tej atmosferze kontynuowane są obecnie rokowania. Wydaje się, iż trudno będzie doprowadzić do formalnego układu w ciągu 48 godzin.

Na rozstrzygnięcie tych spraw pozostałoby niewiele czasu i tylko kilka dni a może nawet kilka godzin. Jeżeli nie zostaną one rozwiązane w ciągu tego okresu, minister Laval będzie musiał krótko porzucić wszystko i zająć się kwestią plebiscytu w Saarze. Dlatego też podróż do Rzymu może nastąpić tylko 3 stycznia, a nie później. Nie ulega jednak wątpliwości, że minister Laval nie uda się do Rzymu, o ile nie będzie miał pewności zadowalającego uregulowania całokształtu zagadnień.

Zebranie ciała konsularnego w Leningradzie

MOSKWA, (Pat). Z Leningradu donoszą: Wczoraj odbyło się tam zebranie ciała konsularnego, celem zajęcia stanowiska wobec zarzutów zawartych pod adresem jednego z konsułów zagranicznych w Leningradzie w akcie oskarżenia i motywacji wyroków śmierci w procesie o zabójstwo Kirowa. Podjęcie decyzji trzymane jest w tajemnicy.

ORYGINALNE PROSIOKI
MIGRENA, NEURALGIA
BÓLE GŁOWY
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIŁOŻENIA
BÓLE, ARTRETYCZNE
STAWOWE, KOSTNE I T.P.
ZAPRAJĄCIE W APTEKACH PROSIOKÓW
20 24 FARM. KOGUTKIEM
W ORYGINALNEJ OPAKOWANIU
PO 5 PROSIOKÓW W PUDEŁKU

RESTAURACJA
„ZACISZE”
Ad. Mickiewicza 25

Zwyczajem lat ubiegłych urządzają tanie, miłe i tradycyjne
Powitanie Nowego Roku

Gości oczekuje wiele miłych niespodzianek.
Zamówienia na stoliki przyjmowane są w bufecie.

RESTAURACJA
„BUKIET”
Ad. Mickiewicza 7

ZARZĄD.

KRYZYS OŚWIATY

PRZEDSZKOLA.

Jeżeli przedszkoli jest w Polsce niewiele, to u nas należą one do rzadkości. W r. szkolnym 1932—33 było ich w całej Polsce 1724, a w okręgu szkolnym wileńskim zaledwie 78. Z tego w województwie wileńskim 45.

Ogródki dziecięce są wprawdzie luksusowym urządzeniem w zestawieniu z elementarną nauką, zwłaszcza gdy one załamuje się na braku budynków, nauczycieli i masach dzieci pozostających poza murami szkoły. Ale normalnie biorąc, są przedszkola elementarna potrzebą w środowiskach rozwiniętej kultury, przede wszystkim miejskiej. Cóż z tego, kiedy ich nie mamy, a rozwój przed szkoli wykazuje raczej cofnięcie się niż postęp. Pomiędzy rokiem 1931—32 a 1932—33 **ubyło** w Polsce 196 przedszkoli, a liczba dzieci uczęszczających do ogrodników dziecięcych zmniejszyła się o zgorą 15.000. Nienajgorszy to dowód zbiednienia, które dziś, o dwa lata później, wyraża się pewnością w jeszcze jaśkrawszych cyfrach.

Jaka rozpiętość pomiędzy stosunkami u nas, a naprz. województwem kieleckim, które liczyło 218 przedszkoli, nie mówiąc o Śląsku, gdzie było ich 254! Na Śląsku uczęszczało do nich 15.000 dzieci, w województwie kieleckim 11 tysięcy, w wileńskim zaś 1167 a w nowogrodzkim 428.

Cóż jednak znaczy ten niepomyślny rozwój przedszkoli, gdy suchy chleb oświaty, to jest szkoła elementarna, też nie może być udzielony coraz większym masom dzieci. Nie czas żałować róż. gdy płoną lasy.

600.000.

Tyle jest dziś w Polsce dzieci, które nie znalazły miejsca w szkole powszechnej. Statystyka szkolnictwa 1932—33, wydana przez Gł. Urząd Statystyczny właśnie niedawno, nie o tem nie zawiera, bo żmudne obliczanie przy pomocy elektrycznych maszyn zdążyło wcisnąć w ramy tabelki dopiero materiał sprzed 2-eh lat, dziś dawno już nieaktualny.

Ile dzieci nie uczęszczało do szkół w roku szkolnym 1932—33 — nie dowiadujemy się z wyczerpującej, pozbawionej statystyki szkolnictwa. Wiemy tylko, że szkół początkowych było w całej Polsce o 100 mniej niż w roku poprzednim (rok szk. 1932—33 — 27.055 szkół), a uczniów w szkołach o blisko 270.000 więcej! Walka o utrzymanie zasady powszechnego nauczania była zatem już wtedy prowadzona z najwyższym napięciem sił, naturalnie nauczycielskich, skoro ta sama, a nawet mniejsza ilość szkół obsługiwała o ćwierć miliona więcej dzieci niż w roku poprzednim.

Nowych sił nauczycielskich przybyło niewiele ponad 2.000, w tem 120 w szkołach prywatnych, a gdyby na te siły przy padł olbrzymi wzrost dzieci, na każdego nowego nauczyciela wypadłoby 125 uczniów. Oczywiście tak nie było, ale porównanie to ilustruje ogrom trudności dwa lata temu, które do dziś niesłychanie się wzmogły.

W roku szkolnym 1932—1933 **średnie** obciążenie na jednego nauczyciela wynosiło w Polsce 57 dzieci. W rzeczywistości było ono w niektórych ośrodkach znacznie większe. Na Wileńszczyźnie przypadało przeciętnie 54 uczniów na jednego nauczyciela.

O budynkach szkolnych, nadążających wzrastającym potrzebom niema co i mówić. Pozycja na budownictwo szkolne w budżecie Ministerstwa Oświaty ściśle biorąc znikła od roku 1931—32, kiedy wynosiła 1,3 miliona zł. W roku szk. 1932—33 opiewała ona na pół miliona, 1933—34 2,2 miliona, w roku 1934—35 2,3 miliona. Na całe państwo.

Przez te same co dawniej budynki szkolne, a niewiele liczniejsze ręce nauczycieli przepływała wzmogona fala dzieci, uczących się na gorszych, bo zużytych pomocach naukowych, na dwie a nawet gdzieś i trzy zmiany.

GIMNAZJA I SEMINARJA.

Łuźniej natomiast zrobiło się w seminarjach. Mimo wzrostu liczby gimnazjów o 17 w roku szkolnym 1932—33 (w docznie oceniano optymistycznie przyszłość szkoły średniej u wrót reformy), zmniejszyła się wydatnie liczba oddziałów (o 329), gwałtownie zaś spadła liczba uczniów. W roku szk. 1932—33 było ich o 16.000 mniej niż w roku poprzednim. Niestety nie posiadamy statystyki, za rok ubiegły i bieżący, ale i bez niej można stwierdzić, że stan uległ kardynałnemu pogorszeniu.

Zmniejszo szereg gimnazjów państwowych (w samym Wilnie dwa) i prywatnych (w samym Wilnie pięć). Wyrosło powszechne zjawisko komasowania zakładów, zarówno państwowych jak prywatnych. Szkolnictwo prywatne utrzymuje się z największym trudem, a wielka ilość szkół stoi w obliczu ruiny spowodowanej brakiem uczniów.

Likwidacja seminarjów nauczycielskich, przewidziana przez reformę, poczyniła poważne postępy. W roku szk. 1932—33 było już mniej zakładów (o 16 w porównaniu z rokiem poprzednim) i mniej uczniów o 8.000.

Na Wileńszczyźnie było ogółem 924 uczniów seminarjów. Od tego czasu znikły dalsze dwa krusy, z całego zaś seminarjum pozostały w tej chwili tylko dwa najstarsze kursy.

SZKOLNICTWO ZAWODOWE.

I ta dziedzina nie przedstawiała się w r. szk. 1932-33 pomyślnie. W porównaniu z rokiem ubiegłym zmalała liczba szkół i kursów zawodowych, ludowych szkół rolniczych, zwłaszcza zaś szkół zawodowych kształcących (o 63 szkół). Gdy ubytek uczniów w szkołach rolniczych i zawodowych był nieznaczny, w szkołach zawodowych kształcących wyniósł on zgorą 17.000. Jak było później i jest dziś — nie wiemy z publikacji Głównego Urzędu Statystycznego.

Pamiętajmy, że reforma szkolna tak zasadniczo kładła nacisk na szkoły zawodowe i chce wysunąć na czoło tę niedocenioną i zaniedbaną dziedzinę kształcenia. Toteż niepowodzenie na tym punkcie byłoby wprost dotkliwie.

POD ZNAKIEM KRYZYSU.

Cóż kiedy wszystko stoi pod znakiem pieniądza, a najskromniejsza przebudowa zawiśła w pierwszym rzędzie od środków materialnych. Jak sztuka i nauka tak i oświata kwitnie w warunkach dobrobytu, którego nie zastąpią najintensywniejsze wysiłki i energia pracowników oświatowych, zdolna co prawda długo stawiać czoło przeciwnościom i walczyć z brakami.

Budżet zaś Ministerstwa Oświaty kurczy się z roku na rok od roku szk.

1930-31. Wynosi on według ustaw skarbowych w tym roku 471,6 milionów, w r. szk. 1931-2 — 445,2 milj., w r. szk. 1932-33 — 348 milj., w r. szk. 1933-34 — 324,6 milj., w r. szk. 1934-35 t. j. w bieżącym — 311,5 milionów zł. Wydatki rzeczywiste były jednak rokrocznie niższe od przewidywanych w ustawach skarbowych o sporą liczbę milionów.

W okresie reformy sięgającej do głębi ustroju i programu, budżet szkół powszechnych spada z 195,8 milj. w roku szk. 1932-33 na 192,6, w r. szk. 1933-34 i na 171,4 w r. szk. 1934-35. Budżet gimnazjów zmniejsza się również rokrocznie: r. szk. 1931-32 — 29,3 milj., 1932-33 — 24,7 milj., 1933-34 — 25,4 milj., 1934—1935 — 22,5 milionów zł. Nawet pozycja na szkoły zawodowe uległa zmniejszeniu, nie mówiąc o szkołach wyższych.

Wzrastają natomiast **fundusze specjalne**, administrowane przez Ministerstwo Oświaty z 19 milionów w roku szk. 1931-32 na 30 milionów w bieżącym r. szk. Suma funduszy specjalnych w tych czterech latach wyniosła 99,1 milj., a złożyły się na to przede wszystkim: taksa administracyjna ogólna, fundusz na rzecz szkół zawodowych, fundusz opłat studenckich.

Zródła tych funduszy tkwią przede wszystkim w dochodzie społecznym, w ten sposób raz jeszcze obciążonym. Gorsze jeszcze niż to obciążenie może być zjawisko **eliaryzacji** uczniów i studentów spowodowany wysokimi opłatami, i to nie według zasady rzeczowej, lecz według przypadkowego stanu zamożności.

Dzieło reformy szkolnej grozi w obecnych warunkach gospodarczych społeczeństwa i finansowych państwa, że przybierze ono charakter jednostronnej akcji oszczędnościowej.

Należy tego za wszelką cenę unikać. H.

Nowy rekordzista świata



Lotnik francuski Delmotte pobit w tych dniach światowy rekord szybkości lotu, lecąc z szybkością 504.672 klm. na godzinę. Na zdjęciu — lotnik ze swym pieskiem — maskotą.

KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) **udziela były nauczyciel gimnazjum.** Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: **Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 13.**

Zmiana na stanowisku naczelnika Urzędu Skarbowego w Głębokiem

Z dniem 2 stycznia 1935 r. naczelnik Urzędu Skarbowego w Głębokiem p. Władysław Liss zostaje przeniesiony na równorzędne stanowisko do Osmiany. Na jego miejsce przybędzie dotychczasowy naczelnik Urzędu Skarbowego w Wilejce p. Ludwik Żołądkiewicz.

NIEMIECKA 1

„NOWA GOSPODA“ NIEMIECKA 1
niniejszem składa Szan. Klienci i jednocześnie zaprasza na **NAJLEPSZE ŻYCZENIA NOWOROCZNE** Spotkanie Now. Roku, które urządzi 31-go b. m. przy dźwiękach zespołu koncertowego.

Brawo hokeiści Wilna!! Ognisko pokonało w Warszawie Legję 3:2

Wezoraj nie przy zielonym stoliku, a na taflę lodowej w Warszawie walczyli pokrzywdzeni przez Polski Związek Hokejowy gracze Ogniska, którzy postawili wszystko na jedną kartę, rzucając rękawicę byłemu mistrzowi Polski, drużynie, która przed kilku dniami pokonała A. Z. S. poznański — Legję.

WYNIK JEST REWELACYJNY.

Wilnianie odnieśli wspaniały sukces sportowy, zwyciężając Legję 3:2. **WYNIK TEN KOMPROMITUJE ZARZĄD P. Z. H. L.**, który stanął wobec faktu dokonanego, że Ognisko jest drużyną pierwszorzędną. Przeprowadzając pewne porównania, wyciągając wnioski z ostatnich wyników, rzec można zupełnie śmiało, że w obecnej chwili po sukcesie Ogniska nad Legją, **WILNO STAJE SIĘ FAWORYTEM DRUŻYN HOKEJOWYCH POLSKI**, ale coż kiedy P. Z. H. L. decyzyj swojej w sposób uparty

nie raczy zmienić. Ognisko—Wilno grać więc będzie tylko mecze towarzyskie, a temi meczami może, przy pewnej dozie szczęścia, które nie będzie zapewne chciało nas opuścić, wywalczyć moralny tytuł mistrza Polski.

Wezorajszy mecz grany w Warszawie był wspaniałą walką, a przysiąc trzeba, że pomijając już sam wynik sporowy, Ognisko miało o wiele więcej inicjatywy i wypadło lepiej od Legji.

Walka była bardzo ostra i ciekawa. Obie drużyny wystąpiły w swoich najlepszych składach, a w drużynie wileńskiej, prócz Stanisławskiego, Godlewskiego i Okulowicza wyróżnił się bramkarz Wiro-Kiro.

W pierwszej tereji Ognisko przez Okulowicza zdobywa dwie bramki, a Rybicki z Legji uzyskuje wyrównanie.

O zwycięstwie zadecydowała druga tereja, w której Godlewski wspaniałym strzałem zdobywa prowadzenie, a i jak potem okazało się — zwycięstwo.

W trzeciej, ostatniej tereji przewagę zdobywa Legja, która pod bramką Ogniska nie może jednak dojść do głosu.

Ostatecznie sędzia Czaplicki kończy mecz wynikiem 3:2 na korzyść Wilna.

Jakoby Zarząd P. Z. H. L. chce uniknąć skandalu na walnym zebraniu postanowił zgłosić wniosek, by w Lidze w r. 1936 grało nie 8, a 10 drużyn, wśród których znalazłoby się miejsce i dla Ogniska wileńskiego.

Rychło w czas. W każdym bądź razie dobrze już jest jeżeli Zarząd myśli o zebraniu i o swojej obronie, która nie będzie łatwa.

Kończąc sprawozdanie gratulujemy hokeistom Ogniska sukcesu w Warszawie, życząc by zwyciężało stale, mszcząc swoją krzywdę, przez zdobywanie opinii publicznej.

Szefowie G. P. U. sojusznikami spiskowców Historja powstania „leningradzkiego centrum“

Jak donosi ATE, w związku z procesem Nikołajewa i towarzyszy nadechodzą z Moskwy ciekawe informacje, odsłaniające kulisy zamachu na Kirowa. Okazuje się, że Nikołajew był członkiem tajnego związku radykałów lewicowych, utworzonego w Leningradzie w r. 1933. Inicjatywę do założenia związku dał robotnik fabryczny, Kotolinow, który w początkach rewolucji bolszewickiej zajmował w partii komunistycznej wybitne stanowisko, przeszedł jednak następnie do opozycyjnej grupy Trockiego i Zinowjewa, do której należał od r. 1925 do 1927. Tajna grupa radykałów lewicowych dążyła m. in. do: 1) przewrócenia sowieckiej dyskusji w łonie partii komunistycznej, 2) zerwania stosunków z krajami kapitalistycznymi Zachodu i 3) zaostrzenia represyj wobec kupców i kulaków.

W początkach 1934 r. kierownicy organizacji, m. in. Nikołajew, zostali wykluczeni z partii komunistycznej. W niedzielnym zwołaniu oni rozbudować swą organizację i posiadali swe jacejki prawie we wszystkich fabrykach leningradzkich. Przy ul. Gałernej opozycyjna grupa miała własną tajną drukarnię. Zinowjew, nie będąc formalnym członkiem grupy, pozostawał jednak z nią w ścisłych stosunkach. Między innymi opracował on program gospodarczy i polityczny grupy, który w ilości około 30.000 egzemplarzy rozrzucono wśród robotników leningradzkich.

W sierpniu 1934 roku nawiązał kontakt z grupą Trocki, przebijając wówczas w Francji. Pośrednikiem między zarządem grupy a Trockim był pewien inżynier zagraniczny, zatrud-

niony w ZSRR. Za pośrednictwem Trockiego grupa otrzymała znaczną sumę pieniędzy w dolarach amerykańskich. Od tej chwili grupa rozwija intensywną działalność i domaga się m. in. aresztowania Stalina, amnestji dla Trockiego i jego przyjaciół i powrotu Trockiego, Zinowjewa i Kamieniewa do władzy.

We wrześniu G. P. U. leningradzkie natrafiło na ślady tej akcji. W tym czasie wyszło rozporządzenie Stalina, wcielające G. P. U. do komisariatu spraw wewnętrznych. Zarządzenie to łącznie z obniżeniem pensji urzędników GPU wywołało ferment w tej organizacji. Kierownicy leningradzkiej GPU Medwiedź i Fomin przeszli do grupy Kotolinowa. W ten sposób przywódcy grupy uniknęli aresztowania, aż do chwili zabójstwa Kirowa.

STRZELCY MASZERUJA

I-szy Sztafetowy Raid Narciarski Związku Strzeleckiego
WZDŁUŻ ZIEM WSCHODNICH

Zdążając konsekwentnie do wyrobienia tężyzny fizycznej wszystkich swych członków, co stanowi jednak tylko jedno z ognisk całości kształtu pracy wychowawczej dla dobra państwa, Związek Strzelecki stale ugruntowuje swą działalność, a jednocześnie rozszerza ją na coraz to inne gałęzie wychowania fizycznego.

Sprawdzeniem dorobku i wynikiem prac w dziedzinie wychowania fizycznego są organizowane rok rocznie przez Związek Strzelecki imprezy w różnych dziedzinach wychowania fizycznego. Do przeprowadzanych dotychczas imprez przybývają dwie dalsze: „Sztafetowy Raid Narciarski Zw. Strzeleckiego wzdłuż Kresów Wschodnich“ i „Sztafetowy Raid Narciarski Związku Strzeleckiego wzdłuż Karpat“, których zadaniem jest stwierdzenie żywotności sportu narciarskiego i złożenie egzaminu z oparowania tego sportu przez członków Związku Strzeleckiego, rozbudzenie zamiłowania do narciarstwa i turystyki narciarskiej, nawiązywanie łączności pomiędzy oddziałami Związku Strzeleckiego, położonymi w niedalekiej odległości od szlaku obu raidów, oraz propaganda Zw. Strzeleckiego.

Trasa pierwszego z wymienionych raidów przebiega od granicy łotewskiej do rumuńskiej, i zostanie przebyta w ciągu 34 dni na przestrzeni około 1260 klm, drugi zaś z raidów powiedzie uczestników od granicy czeskiej do granicy rumuńskiej. Rozpoczęcie obu raidów nastąpi w dniu 1 stycznia 1935 r.

Część trasy „Raidu wzdłuż Kresów Wschodnich“ przetnie 4 powiaty Wileńszczyzny: Brasław, Działo, Wilejkę i Mołodeczno. Szczegóły przebiecia tej części trasy przedstawiają się następująco:

- 1 stycznia 1935 r. o godz. 9-ej start w Druż do etapu Druż—N. Pohost.
- 2 stycznia etap Nowy Pohost—Łużki.
- 3 stycznia Łużki—Ziabki.
- 4 stycznia Ziabki—Głębokie.
- 5 stycznia Głębokie—Budslaw.
- 6 stycznia Budslaw—Kościeniewicze.
- 7 stycznia Kościeniewicze—Mołodeczno.

8 stycznia Mołodeczno—Słoboda, (etap przejściowy między Podogregiem Zw. Strzeleckiego Wilno i Nowogródek).

Do przebycia 8 wymienionych etapów, na ogólnym odcinku ok. 300 klm, wystawiają sztafety oddziały, położone we wspomnianych poprzednio powiatach, wchodzących w terytorjalny skład Podokręgu Z. S. Wilno. Minimalny skład każdej sztafety wynosi: 1 komendant i 5 strzelców.

Oddziały, które wystawiają sztafety do raidu, chcą złożyć z pomyślnym wynikiem egzamin ze swej sprawności i

gotowości służbowej, przeprowadzają intensywne przygotowanie swych członków do oczekujących ich wysiłków raidu i w tym celu już w końcu listopada b. r. rozpoczęły suchą zaprawę narciarską.

Oprócz przygotowywania zawodników do raidu, władze Związku Strzeleckiego poprzednio wymienionych czterech powiatów przeprowadziły przygotowanie wszelkich czynności, związanych z przebiegiem samego raidu: zorganizowano komisje sędziowskie dla poszczególnych etapów dziennych, przygotowano punkty odżywcze i zakwaterowanie uczestników raidu w miejscach końcowych każdego etapu, zapewniono opiekę sanitarną dla zawodników raidu i połączenia telefoniczne dla sprawozdań z trasy raidu, oraz przeprowadzono

propagandę w miejscowościach, przez które przebiega trasa, w celu zainteresowania społeczeństwa raidem.

Ponieważ wszelkie przygotowania, potrzebne do należytego przeprowadzenia raidu, zostały całkowicie i odpowiednio uskutecznione, nie należy wątpić, że raid będzie miał przebieg pomyślny, i że cel jego zostanie w zupełności osiągnięty.

Przez cały czas trwania raidu społeczeństwo Wilna i Wileńszczyzny będzie codziennie informowane, w miarę możliwości, w sposób jak najbardziej szczegółowy o przebiegu na poszczególnych etapach, w odniesieniu zaś do przebywania etapów, położonych na terenie Wileńszczyzny, to te będą uwidoczniiane na mapie, umieszczonej w cukierni B. Sztralla przy ul. Mickiewicza. 12.

Znaczenie świetlicy Z. S. w Simanach

Jak nasza młodzież wiejska, zorganizowana w Strzelcu, ocenia znaczenie świetlic, w których może się gromadzić, spędzać godziwe wolne chwile, kształcić się i zabawiać, świadczyć o tem może niżej przytoczony artykuł p. t. „Nasza Świetlica“ ob. Bronisława Daszczyńskiego, sekcijnego pododdziału Z. S. w Simanach (pow. postawski).

„Jak w każdym oddziale /lub pododdziale, tak i w oddziale naszym jest świetlica. Świetlica w naszym pododdziale utrzymywana jest przez Komendę Z. S. Z początku, po założeniu naszego pododdziału Z. S. t. j. w roku 1930, nie zdawaliśmy sobie sprawy, jak nam świetlica będzie potrzebna. Jednak w przeciągu 4 lat, od roku 1930 do końca roku 1934 tak przyzwyczailiśmy się do naszej świetlicy, że teraz nie wiem, czy potrafilibyśmy bez niej się obejść. Bo każdy z nas się przekonał, że lepiej spędzić długi wieczór zimowy w świetlicy na pogadankach rolniczych /lub słuchać radia, zamiast gdzieś w dusznej chacie sasiada przysłuchiwać się swarom i kłótniom.

Z początku nasza świetlica była tylko odwiedzana przez członków Z. S.; ludzie starsi do niej nie zaglądali, bo nie wiedzieli, co może dać im świetlica. Jednak się potem przekonali, że świetlica, jak sama nazwa wskazuje, jest domem oświaty, jest źródłem wiedzy, bo jedynie w świetlicy można się czegoś dobrego dowiedzieć, o czem nigdy nie usłyszysz w domu za piecem.

Praca pododdziału żeńskiego Z. S. w Miadziole

Pododdział żeński Z. S. w Miadziole (pow. postawski) rozpoczął systematyczną pracę pod hasłem w. f. i Wych. Obywatelskiego. Pod kierunkiem komendantki ob. Audyckiej odbywają się ćwiczenia sportowe, w których strzelczynie biorą udział z wielkim zapałem. Obecnie na porządku dziennym jest sucha zaprawa narciarska. Z humorem i ze śpiewem wyruszają strzelczynie za miasto, ucząc się marszu i przyzwyczajając

Walne zebranie członków Oddziału Z. S. w Kraśnem nad Uszą

9 b. m. odbyło się w Kraśnem nad Uszą (pow. Mołodeczno) doroczne walne zebranie członków oddziału męskiego i żeńskiego Z. S., oraz Koła Sympatyków i Przyjaciół Z. S. Po

się do dzwigniania nart. Niecierpliwie oczekują śniegu, który im umożliwi rozpoczęcie prawdziwych ćwiczeń narciarskich. Nie zaniedbują jednak przytem pracy w dziedzinie wychowania obywatelskiego. Każdą wolną chwilę spędzają w świetlicy na wspólnym czytaniu pożytecznych książek i gazet, na pogawędkach o sprawach aktualnych oraz na grach i zabawach świetlicowych.

B. A.

Zima w Warszawie



Mimo trwających od kilku dni mrozów, Wisła pod Warszawą jeszcze nie stanęła.

Z mody

STABILIZACJA

Najbardziej decydującym momentem w wyborze toalety jest i winno być piękno linii, charakter urody, dla której toalety jest przez naszono i dystynkcja. Minęły już czasy, kiedy kobieta czekała na decyzję męża w kwestji sukni, dziś większość kobiet ubiera się za własne pieniądze, są więc paniami swego smaku. — Wobec tego, że warunki ekonomiczne, w jakich żyjemy, nie pozwalają nam na zbyt wielką rozrzutność musimy w wyborze toalet kierować się w pierwszym rzędzie względami praktycznymi. Każda nowa moda, ustabilizowawszy się, odrzuca wszystko zbędne i niepewne, pozostaje tylko to, co jest skromne, wykwintne i celowe. Tegoroczna moda zapowiada się wyjątkowo skromnie. Nawet toalety karnawałowe nie obiecują być „wielkimi toaletami“. Na jednej z warszawskich rewij ogólnem uznaniem cieszyła się zupełnie wąska czarna suknia, z przodu rozcięta z niewielkim trenom w kształcie rybiego ogona, sprzedawana wysoko podchodząca pod szyję, a styłu bardzo wycięta. Jedynym przybraniem były piękne brylantowe klipsy. Obok toalet czarnych karnawał przyniesie nam dużo modeli kolorowych.

Gatunki tegorocznych materiałów na popołudnie i wieczór odznaczają się wyjątkową dobrocią. Cieniutki aksamit jest tak elastyczny, że można zeń układać najmisterniejsze kokardy i żaboty, tafta posiada sztywność dawnych taft, ale zato nie pęka i nie gniece się.

Naogół moda tegoroczna wymaga bardzo smukłej sylwetki. Kto nie ucieka się do głodówki i nie uprawia sportów, musi nosić gumowy pas z lastexu, który przylega do ciała niczem własna skóra. Jeżeli już mowa o pasach, nie od rzeczy będzie poświęcić kilka słów bieliznie. Nocne koszule tracą swój charakter toalet balowych i upodabniają się raczej do skromnych sukienek stylowych; falbanki, aksamitki, bufki — oto przybranie koszul nocnych. Koszulka dzienna jest jasna, w odcieniu błękitnym lub różowym i sięga za kolana. Uszyta jest z crepe lavable, lub, jeśli kogo stać, z satynu. Majteczki takie same jak koszulka. Piżamy na rano przybrane są tylko monogramami. Luksusowa bielizna pościelowa uszyta jest z satyn po błyszczącej stronie i przybrana plisą z satyn po stronie matowej. Ozdobiona jest jedynie pięknym monogramem. Céline.

Wzrost wkładów
w Banku Gospodarstwa
Krajowego

W listopadzie r. b. wkłady w Banku Gospodarstwa Krajowego wzrosły o przeszło 20 milionów zł., osiągając na koniec tego miesiąca kwotę 296,6 milion. zł.

Najsilniej zwiększyły się w ciągu ubiegłego miesiąca wkłady terminowe, a mianowicie o 11,9 milion. zł., następnie wkłady a vista o 6,9 milion. zł., natomiast różne salda kredytowe wzrosły o 1,5 milion. złotych.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8-ej wiecz.

MECZ MAŁŻEŃSKI

o g. 11.30 Noc Sylwestrowa

Może się przyda...



Aspiranci-austriackiej szkoły żandarmerji przy ćwiczeniach, imitujących walki uliczne.

Pijcie kawę „Witaminę“

Strzelcy wileńscy
powodźlanom

Dotychczasowa akcja pomocy powodźlanom w Małopolce przeprowadzona w oddziałach ZS. na terenie powiatu grodzkiego m. Wilna dała sumę 426 zł. 89 gr. zebranych drogą dobrowolnych składek. Kwota ta została przekazana Wileńskiemu Wojewódzkiemu Komitetowi Pomocy Powodźlanom, włącznie wpłacono na konto PKO. Nr. 15.500 i 400.200.

KURJER SPORTOWY

Bilans sportu wileńskiego za rok 1934

Tempem stumetrówki minął jeszcze jeden okres wysiłków sportowych. Rok 1934 został za nami. Przebiegliśmy dystas, a zegar, bijąc północ w noc sylwestrową przerwie taśmę mety.

Tak, rzeczywiście rok został zakończony, a taśma już prawie przerwana. Nie znaczy to jednak bynajmniej, by przerwanie taśmy roku 1934 miało oznaczać odpoczynek, miało nam pozwolić wygodnie rozsiąść się w fotelu klubowym, a paląc papierosa marzyć o lepszej przyszłości.

Na samym wstępie chcemy się zastrzec, że nie poto biegliśmy by teraz odpoczywać, nie poto zdobywaliśmy siły, by je jednym, nierozważnym postanowieniem zmniejszyć i zmarnować.

Przed nami zarysowują się obecnie nowe horyzonty. Otwiera się szeroka karata nowych możliwości sportowych.

Rok 1935 będzie rokiem przedolimpijskim, a więc tym okresem, który potrzebować będzie zbiorowego wysiłku, o kresem, który pracę swoją powinien oprzeć na doświadczeniach nabytych w poprzednich latach.

I dlatego tu właśnie stojąc na progu nowego roku musimy zrobić na lewy piecie wtył zwrot, by przyjrzeć się dokładnie minionym miesiącom pracy. Musimy koniecznie zrobić „rachunek sumienia”.

Mając na względzie dobro sportu wileńskiego, ograniczmy się narazie do tego wąskiego zakresu, jaki tworzy świat sportowy Wilna.

Pomówmy w swoim ścisłym gronie o Wilnie.

Zacznijmy na wstępie od przeglądu poszczególnych dziedzin sportu. Niech pierwszeństwo ma lekka-atletyka — zwana królową letnich sportów.

W lekkiej atletyce

przeżywało Wilno bardzo poważne przesilenie, jak finansowe, tak też i zawodnicze. Nie mieliśmy bowiem poważnych zawodów. Mecz we Lwowie zakończył się niepowodzeniem Wilna. Wilnianie w mistrzostwach Polski nie odegrali, prócz Wieczorka, poważnej roli. W wielobojach Wilno nie potrafiło powtórzyć nawet poprzednio uzyskanych zwycięstw. Wieczorek przegrał wszystkie starty w wielobojach, ale w mistrzostwach indywidualnych zdobył pierwszeństwo na 110 mtr. przez płotki, wyrównał rekord Polski w tej konkurencji i raz reprezentował barwy Polski w trójmeczcu bałtyckim w Rydze.

Wieczorkowi należy się więc palma pierwszeństwa w lekkiej atletyce.

Prócz Wieczorka o znaczeniu ogólnopolskim nikogo więcej wymienić się nie da.

Sytuacja

w piłce nożnej

narazie wyglądała bardzo różowo, ale potem zapadła załona, a widownię ogarnęły przenikliwe mroki. Sytuacja jest beznadziejna. Jesteśmy skazani już może nie na rok, ale na dłuższy okres czasy na vegetację, ale trzeba pocieszyć się nadzieją, że w kołach piłkarskich następuje pewnego rodzaju ożywienie. Połączenie Drukarza z Ogniskiem stworzy zdrową rywalizację z WKS. Śmigły, który stracił kilku swoich czołowych piłkarzy.

Największym sukcesem Wilna było zwycięstwo odniesione w Rydze nad reprezentacją Łotwy 2:1.

Naogół sezon minął blado, a pewnego rodzaju ożywienie dało się zauważyć dopiero późną jesienią przy tragicznie zakończonych dla nas rozgrywkach o wejście do Ligi.

Katastrofalnie przedstawia się sytuacja z narybkiem, którego odczuwa się ciągły brak.

Plusem zaś jest powstanie kilku drużyn na prowincji.

Piękne dni sławy mieli nasi

wioślarze

którzy chociaż przegrali pojedynek o hegemonję sportu wioślarskiego na ziemiach wschodnich na rzecz Grodna, to jednak, biorąc ogólnie, poziom znacznie się podniósł.

Sezon rozpoczął się wspaniałym startem WKS Śmigły w Krakowie, a potem przyszły starty p. K. Plewakowej, która zdobyła drugi raz tytuł mistrzyni Polski.

Doskonale spisał się młody wioślarz AZS-u Jerzy Kepel, który zdobył 12 pierwszych miejsc, wybijając się na czoło skiffistów już nie tylko polskich ale i zagranicznych, mając cenny tytuł mistrza Łotwy. Kepel jest więc nadzieją wioślarstwa polskiego, a jak nas informują, to Polski Zw. Tow. Wioślarskich zamierza wyznaczyć Kepla do grupy olimpijskiej. Byłaby z Kepla i z Wereya świetna osada na cztery krótkie wiosła.

Znaczne ożywienie zaakcentować się dało

w sportach motorowych,

które zdaje się już w obecnym roku zerwać całkowicie z zacofaną przeszłością, a wejść na tory imprez sportowych. Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, co na zwać będziemy turystyką-wycieczkami a co sportem. Największą imprezą był — Radjoraid, kolarską — bieg ulicami Wilna, a samochodową — Zjazd z Pomorza do Wilna.

W grach sportowych

przejawiono sporo inicjatywy, ale Wilno nie potrafiło wyjść z zamkniętego koła zainteresowań lokalnych. Raz tylko (na pięć lat chyba) mieliśmy możność przyglądania się poważniejszej imprezie, jaką były mistrzostwa Polski pań w piłce siatkowej.

Pod względem sportowym poziom nieco się podniósł, zwłaszcza w piłce siatkowej. Katastrofalnie działa jednak brak poważnych imprez.

Bardzo źle przedstawia się sprawa

z boksem.

Mieliśmy tutaj szereg tarć i nieporozumień organizacyjnych, które w sposób rażący odbiły się na całokształcie życia sportowego.

Rok 1934 w boksie wileńskim minął suchotniczo. Pierwsza połowa roku była bardziej szczęśliwa niż finał, który wykazał dużo braków zarówno w dzied-

nie organizacyjnej jak i opieki ze strony władz centralnych.

Plusem jest to, że Wilno posiada niezły stosunkowo materiał ludzki, zdolny do uprawiania pięściarstwa.

Pośród klubów bezsprzecznie na uwagę zasługuje WKS. Śmigły, który posiada obecnie dobrze zorganizowaną sekcję pięściarską.

O tenisie

mówić można tylko z załamaniem rąk. Tutaj nie uczyniono absolutnie żadnego postępu. Wilno nie miało ani jednego turnieju. Tenisiści przeżywali ciężki rok kryzysu, a jednak ilość grających, zdaje się, nie zmniejszyła się.

Wspomnieliśmy tutaj o zasadniczych gałęziach sportu letniego. Przejdźmy te raz do sezonu zimowego.

Oddajemy głos

narciarzom.

Nie mieli oni i nie mają szczęścia do zimy, a nieszczęście leży w tem, że narciarze wymagają koniecznie śniegu. Na początek roku 1934, jak również przy jego końcu nie mogliśmy się doczekać opadów śnieżnych. Wszystkie poważniejsze imprezy zostały odwołane.

Na uwagę zasługuje jedynie tylko start w Rabce na mistrzostwach akademickich, no których Ławrynowiczówna zdobyła mistrzostwo akademickie Polski, a Starkiewicz zajął czwarte miejsce w biegu na 18 klm.

Sezon był więc bardzo skąpy, a nie trzeba zapominać, że program był bardzo bogaty, że był nawet specjalnie sprowadzony do Wilna trener z Zakopanego Eugeniusz Lorek.

Z żalem trzeba wspomnieć

o hokeistach

którzy nie mogą zagoić swych ran za dany przy zielonym stoliku przez Szanownych Panów z Zarządu Polskiego Związku Hokejowego.

Wilno straciło łaskę przy buławie marszałkowskiej p. Sachsa (Kapitan Sportowy P. Z. H. L.) i zostało usunięte w cień.

Rok 1934 był bardzo bogaty, a wyniki cenne. Dwa razy pokonano Łotwę. — Wygrano z Warszawianką 6:1, a przegrano z nią 1:2. Przegrano również niecznie z Legią, ale odniesiono szereg pięknych sukcesów na Śląsku.

Warto wspomnieć tutaj o młodzieży szkolnej, która pokonała reprezentację warszawskich uczniów.

O łyżwiarzach

niestety nie można powiedzieć nic pochlebnego. Gałęź ta jest źle zorganizowana. Nie posiada odpowiedniego aparatu, by móc ogarnąć zainteresowania wszystkich miłośników ślizgawki.

Zdaje się, że będzie to wszystko. Wspomnieliśmy w grubszych zarysach o wszystkich poszczególnych gałęziach sportu.

Przejdźmy teraz do

organizacji sportowych

które niestety za małym wyjątkiem dają samodzielnie radę, borykając się z trudnościami.

Najlepiej może praca posuwa się w A. Z. S., który wkroczył na nowe tory rozwoju. Szerokie możliwości posiada W. K. S. Śmigły. Podupadło ostatnio Ognisko K. P. W., wykazując mało własnej inicjatywy, a idąc po linii najmniejszego oporu.

Prócz tych trzech najliczniejszych i najbardziej czynnych klubów warto wspomnieć o pracy Strzelca, który dopiero w końcu 1934 roku ujednolcił charakter swej pracy sportowej.

Nieźłym bilansem zamyka tegoroczną pracę Z. A. K. S. Nieco gorzej Makabi która na początku 1934 roku doznała ciosu ze strony organizacyjnej przez stracenie boiska piłkarskiego.

Takie organizacje jak Sokół, OMP, SMP i inne prowadzą pracę we własnym zakresie.

Rok 1934 wypadł blado w bilansie Miejskiego Komitetu W. F., który nie wykazał się większą inicjatywą. Pod tym względem szczęśliwym był rok 1933, w którym M. K. W. F. zorganizował tydzień propagandy sportów, wystawę sportową i dbał wogóle o zachowanie kontaktu ze sportem, mającym swój wyraz na boiskach, stadionach i salach gimnastycznych.

Powiedzmy teraz kilka słów ogólnych.

Mówimy, że władze centralne krzywdzą sport wileński, że nie otaczają nas właściwą opieką, ale uderzmy się sami w piersi i powiedzmy: mea culpa, bo czyż nie od nas ma zależeć w 80% postęp sportu? Jeżeli my będziemy pracować i jeżeli będą wyniki tej pracy, to niewątpliwie pomoc nadejdzie i nie będziemy osamotnieni, ale trzeba pracować, bo bez pracy nie można marzyć o upajającej sławie

Kończąc, warto wspomnieć, iż w okresie sprawozdawczym wyjechało z Wilna szereg zasłużonych działaczy sportowych, a więc: płk. Wenda, insp. p. p. L. Izydoreczyk, mjr. St. Kurec, Tadeusz Szumański, dr. Wacław Sidorowicz, M. Frank i inni.

Miejmy nadzieję, iż rok 1935 będzie rokiem rekordów, będzie okresem postępu, a gdy po 12 miesiącach przystąpimy do sporządzania następnego bilansu, że będziemy mieli tę wielką przyjemność użycia słów radosnych.

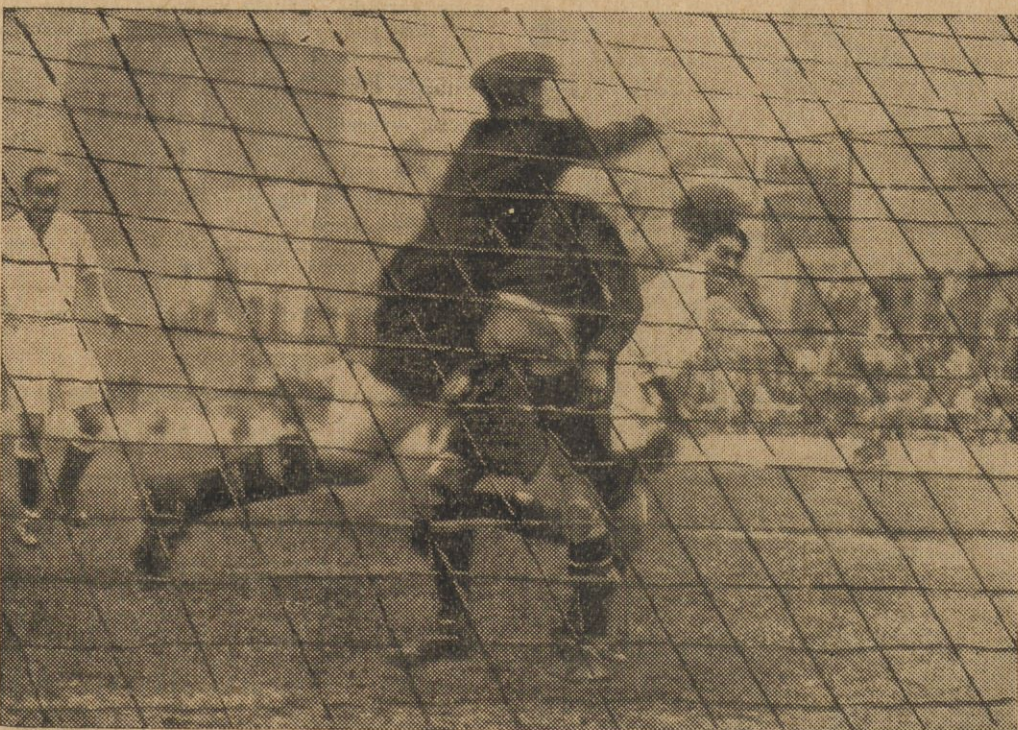
Zrzućmy ubrania, bo pada już komenda sportowa:

„Na miejsca... gotowi... strzał!”

Z dołków wybiegają zawodnicy, rwą się taśmy, padają rekordy, płynie w dal szary ciąg bogate, ciekawe życie sportowe.

J. N.

Piłkarze Południowych Niemiec w Madrycie



Bramkarz niemiecki likwiduje groźny atak Hiszpanów. Mecz ten wygrali Niemcy 5:1.

GALANTERJA ŹRÓŁO POLSKIE

Wilno, Wileńska 29

Udzielamy rabatu od 5% — 15% z okazji 15-lecia istnienia firmy.

Polecamy: bieliznę, trykotażę, krawaty, rękawiczki, pończochy, koraliki, guziki i t. p.

Kina i Filmy

„CALUJ MNIE JESZCZE“ (kino „Helios“).

Doskonale dobrana „spółka filmowa“ — Całuj Lamacz — Anni Ondra i tym razem nas nie zawiodła. Lamacz, specjalista od lekkich komedijk filmowych — opowiada nam w sposób zręczny i miły lekką historię paryską o dwóch kochankach z krainy różnych sfer — uderza jąco do siebie podobnych. Widzimy tu rozkosz na Czeszkę — Ondrę, w dwóch wydaniach i na leży przyznać, — że obydwa w jednakowym stopniu udane. Słodka Anna, pogromczyni, notabene byłego mistrza świata — boksera Schmelinga — z równym powodzeniem „poskramia“ i publiczność. Zdolna ta artystka posiada bowiem doskonałe warunki zewnętrzne, dużą ru tinę i znaczny talent komedjowy. Bardzo dobre z punktu widzenia reżyserskiego są scenki z życia ulic paryskich — zwłaszcza moment sprzedawania przez sprytną Anni różnych „epokowych“, własnych wynalazków.

Wyjątkowo udana jest „rewja kinowa“ — O ileż jest ona dowcipniejsza i ładniejsza — niż najbogatsze a nudne i zrobione „na jedno kopy to“ rewje amerykańskie! Mamy tu najlepsze pot wierdzenie tego, że aby stworzyć rzeczy ładne — niekoniecznie trzeba pakować w film sekki tysięcy. Wystarczy gust reżysera i pewna rutyna (co na to producenci polscy, którzy uporeczywie twierdzą, że dla robienia dobrych filmów brak im tylko... pieniędzy?). Beztraska ta komedia, wywołująca szczerzy śmiech na widowni — jest doskonałą rozrywką dla ludzi, pragnących zna leż w kinie chwilowy wypoczynek.

Jako nadprogram — dodatki z programu świątecznego — a więc te same rozkoszne przy gody kanarka, — doskonały film kolorowo-ry synkowy Metro, oraz dodatek produkcji polskiej „Święto w Zakopanem“.

A. Sid.

„KOT I SKRZYPCE“ (Casino).

Dlaczego „Kot i skrzypce“? — Prawdopodob nie dlatego, że tak raczył nazwać swoją nową operetkę młody, utalentowany kompozytor (Ram on Novarro). To wszystko. Zresztą dziwna ta natura pasuje do filmu jak kwiatek do kożu cha. Bo zwykłym, partackim kożuchem jest ten film, zrobiony widocznie — wyłącznie dla za prezentowania publiczności Jeanette Mac Do nald oraz Ramona Novarro. Obraz ten jednak z pewnością nie przyczyni się do zwiększenia po pularności tych dwóch gwiazd. Wyglądają fa talnie (z winy horendalnej, poprostu fotografii) i śpiewają źle. Bardzo nieciekawie przedstawia się również strona muzyczna filmu — ani jednej rzeczywiście ładnej i popularnej melodii! O ile scenariusz daje reżyserowi na samym początku obrazu okazję do pokazania kilku ładniejszych „dowcipniejszych“ scen — to potem panuje zde cydowany szablon i szarżowna. Sceny z życia światła artystycznego pozbawione są lekkości i humoru, są ciężkie i prawdziwie — jankiesow skie. Zakończenie — niezrozumiałe i niezręczne.

Liczne wielbiciele Ramona Novarro znajdują jednak pociechę w oglądaniu tego artysty, cho ciażby w niefortunnym wydaniu. Bardzo miła, jak zresztą zawsze — jest groteska rysunkowa Fleischera o przygodach trzech małych, ale po leżnie głodnych kotków. Prócz nowego, dość ciekawego, tym razem PAT-a — wyświetlany jest również dodatek „Moskwa“, dający szereg ciekawych zdjęć ulicznych.

A. Sid.

HUMOR

LEKARZ RADZI.

— Radzę panu przebywać w zaciemnionym pokoju, nie palić, nie pić, nie hulać, nie czytać, a przedewszystkiem korzystać z rozrywek.

(Punch).

Dwa duże pożary w śródmieściu

W ciągu ubiegłej doby zanotowano w Wilnie w centrum miasta dwa większe pożary. Około godziny godz. 5 nad ranem wartownik towarzy siwa „Kłucze“ zauważył jak z piwnicy domu nr. 7 przy ul. Rudnickiej, należącym do Żydowskiej Kasy Oszczędności, wydobywają się gęste kłęby dymu.

Wartownik zameldował o tem posterunkowe mu, który zaalarmował straż ogniową.

Jak się okazało pożar powstał w piwnicy na leżącej do sklepu obuwniczej i kaloszy p. Niemeń czyńskiego.

Akcja ratunkowa trwała 4 godziny. Całe wnę trze piwnicy, w której mieścił się skład obu wia, zostało zniszczone przez pożar. Właściciel sklepu ocenia swoje straty na 20 kilka tysięcy złotych.

Przyczyna pożaru nie została narazie usta lona.

Sklep był zaasekurowany na 10 tysięcy zło tych. Policja prowadzi dochodzenie.

Około godz. 7 rano straż ogniową zaalarmo wano powtórnie o wybuchu większego pożaru przy ulicy Ostrobramskiej 8. Pożar powstał w lokalu szkoły powszechnej i rozszerzał się ze znaczną szybkością.

Akcja ratunkowa, w której prócz miejskiej straży pożarnej brała również udział ochotni cza straż pożarna, trwała do godziny 12 w dzień. Pastwą płomieni padła część sufitu, da chu oraz okna i drzwi.

Straty są znaczne. Przyczynę pożaru ustala policja. (c)

Omal nie zamarzał

Po dłuższych zabiegach udało się go doprowa dzić do przytomności.

Osobnikiem tym okazał się mieszkaniec za cianku Podlasie Stanisław Ruszczyński. Ruszczyński wracał po pijanemu z miasta do domu. Po drodze pod wpływem alkoholu ogarnął go sen. Koń pozbawiony wóźnicy wszedł do lasu i stanął, a tymczasem jego śpiący, pijany właściciel zaczął zamarzać i mało już brakowało ku temu by zamarzał na śmierć. Od tragicznej śmierci uratowali go żołnierze. (c)

Nie kupiono mu spodni, więc się zastrzelił

Pomiędzy mieszkańcami wsi Otwałki gminy hołubickiej 19-letnim Leonem Otwałko a jego ojcem Florianem doszło w okresie świątecznym do ostrych nieporozumień. Bezpośrednią ich przyczyną była ze strony ojca stanowcza odmowa kupna synowi spodni oraz zezwolenia na sprzedaż jednego metra drzewa opałowego. W wyniku tych nieporozumień Leon Otwałko po biegi do stodoły gdzie wystrzelał z rewolweru pozbawił się życia.

W Warszawie grała b. słabo.

KURJER SPORTOWY.

Czarni—Warszawianka 5:0

Faworyzowana przez Zarząd P. Z. H. L. drużyna hokejowa Warszawianki spotkała się wezo raj we Lwowie z Czarnymi, walcząc o mistrzo stwo Polski.

Warszawianka zawiódła pokładane w niej

nadzieje (dla Wilna, to żadna niespodzianka) przegrywając sromotnie z zespołem Czarnych 5:0.

Warszawianka grała b. słabo.

Cracovia—Wiener Eislauf Verein 2:1

W Krakowie odbył się mecz hokejowy mię dzy Cracovią, a austriacką drużyną z Wiednia Wiener Eislauf Verein.

Mecz wygrała Cracovia 2:1, co jest sensa cją sportową. Gra stała na wysokim poziomie sportowym.

Ruch wygrał w Monachjum

Wezorem w Monachjum gościła drużyna mi strza Polski Ruchu, która pokonała 1:0 FC Bayern.

Przypominamy, że przed miesiącem Bayern, grając w Polsce pokonał nietylko drużynę Ru chu, ale również Cracovię i Garbarnię.

Brno—Łódź 14:2

Mecz bokserski między Brnem, a Łodzią za kończył się wspaniałym sukcesem Łodzi.

Bokserzy Łodzi wygrali 14:2, rozgramiając zupełnie bokserów gości.

Ceny rynkowe w Wilnie

Ceny detaliczne za 1 kg. w zł.: — Chleb żytni przemiał 55 proc. — 0,27 i pół — 0,30, chleb żytni przemiał 75 proc. 0,22 i pół — 0,25, chleb żytni razowy 0,17 i pół — 0,20, chleb pszen ny przemiał 65 proc. — 0,35 — 0,50. Mąka pszen na przemiał 0,25 — 0,45, mąka żytnia razowa 0,16 — 0,18, mąka żytnia pyłkowa 0,24 — 0,26. Mięso wołowe 0,70 — 1,00, mięso cielęce 0,80 — 1,00, mięso baranie 0,80 — 1,00, mięso wieprzo we 0,90 — 1,30.

Ceny hurtowe, w nawiasie ceny detaliczne za 1 kg.: — Skóry bydlęce 0,90, skóry cielęce 1,50 za 1 szt., skóry końskie — 17,00 za 1 szt., skóry podszewne 3,50 — 4,50 za 1 kg., skóry juchty 3,50 — 4,00, skóry ssaki chromowe czar ne 0,12 — 0,13 za 1 dm. kwadr. Karpie żywe 1,70 — 1,75 za 1 kg. Szczupaki żywe 1,80 — 2,40, szczupaki śnięte 1,60 — 2,00, okonie 0,90 — 1,60, płotki 0,60 — 1,00.

RADJO

W WILNIE

PONIEDZIAŁEK, dnia 31 grudnia 1934 roku.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dziennik por. Chwilka pań domu. 7.40: Progr. dzienny. 7.50: Pogad. Tow. Przeciwwręczliwego. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Prze gląd prasy. 12.10: Muzyka lekka. 13.00: Dzień pol. 13.05: Z oper Massenet. 15.30: Wiad. eks portowe. 15.35: Codz. ode. pow. 15.45: Muzyka lekka. 16.45: Lekcja niemieckiego. 1.00: Recital fortepianowy. 17.25: Aud. z cyklu „Wędrowki mikrofonu“ — „Chce sobie zagrać“. 17.50: „Wal ka i zbrodnia wśród roślin“. 18.00: Kone. rekl. 18.05: Z litewskich spraw. 18.15: Koncert soli stów. 18.45: „Rok po roku, jak woda w potoku“ — pog. dla dzieci. 19.00: Słuchowisko: „Nowy Rok Incognito“. 19.25: Skrzynka ogrodnicza. 19.30: „Gdy na przełomie roku dojrzewają po marańcze“. 19.45: Program na wtorek. 19.50: Wiad. sport. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dzień wiecz. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert popularny. 21.45: „Tylko naprzód“. 22.00: Przemówienia Noworoczne Dyr. Dyr. Ro mana Pikiela i Witolda Hulewicza. Skrzynka pocztowa. 22.15: „Antologia aktorska“. 22.45: „Czego najchętniej słuchano w 1934 r.“ 23.00: Wiad. meteor. 23.05: D. c. muzyki z płyt. 23.55: Aud. Noworoczna: 1. Muzyka. 2. Bicie zegara. 3. Przemówienie Nacz. Dyr. P. R. dr. Z. Chameca. 4. Muzyka. 0.10: Specjalna audycja dla Polonji Zagran. 0.25: Muzyka taneczna. 1.00: Wesoła audycja sylwestrowa. 2.00: Muzyka taneczna.

WTOREK, dnia 1 stycznia 1935 roku.

9.00: Czas. Muzyka. Gimnastyka. Dziennik por. Chwilka pań domu. 9.55: Progr. dzienny. 10.05: Utwory Ignacego Paderewskiego (płyty). 10.30: Nabożeństwo. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: „Co się dzieje w Wilnie?“ pog. wygl. prof. Limanowski. 12.15: Koncert-poraneek z Filharmonji Warsz. 13.00: „Huculszczyna bez deklamacji“. 13.15: D. c. poranku. 14.00: Koncert życzeń. 15.00: „Na No wy Rok“ felj. 15.15: Muzyka popularna. 15.25: „Babcioch w gościnie u Szczepka“. 15.40: Audy cja dla wszystkich. 16.20: Recital skrzypcowy. 16.45: „O tem jak stary zegar witał Nowy Rok“ — słuch. 17.10: Muzyka do tańca. 18.00: Kone. rekl. 18.05: Ze spraw litewskich (w jęz. polskim). 18.15: Muzyka lekka. 18.45: „Noworoczne horo skopy literackie“. 19.00: D. c. muzyki lekkiej. 19.20: Feljeton aktualny. 19.30: Ravel-Bolero (płyty). 19.45: Progr. na środę. 19.50: Wiadom. sportowe. 20.00: „Jedyna noc“ — R. Stółza (ope retka). Dzień wiecz. Jak pracujemy w Polsce. 22.15: „Michał Kleofas Ogiński“ odczyt. 22.30: Muzyka taneczna. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

JERZY MARJUSZ TAYLOR

32

Na Czerwonej Przełęczy

Wszystko to zresztą były tylko pogłoski. Prawdy nie znał nikt dokładnie, bo Brachwicz ukrywał swa małą „trupę“, zazdrosny niezem muzulmanin o ha rem. Po zaangażowaniu ułokował obie artystki gdzieś na przedmieściu i nie pokazywał się z nimi nigdzie.

— Ty widział, jaki on ostrożny? — pytali jedno drugiego zaintrygowani znajomi Brachwicza z lwow skich kół filmowych i dodawali zaraz, jakby pragnąc zapewnić się wzajem, że przecież w końcu odkryje się wszystko — ta zwierzy się komuś, zwierzy na pewno.

Mieli słuszność. Znalazł się wreszcie ktoś, co uchy lił rąbek tajemnicy, jaką osłaniał warszawianin oso by swych artystek i całość wyprawy. Był to pewien doświadczony starszy reżyser, którego Brachwicz nie bez podstawy tytułował swym mistrzem.

Jak Cezary Narlicz, popularnie zwany wujem Ce zarym, przewąchał tajemnicę siedziby Pii Veroni i Ri ty Nervi jak podpatrzył obie artystki, zakonspirowane w ustronnym domku na przedmieściu, tego Brachwicz nie dowiedział się nigdy. Udało się to jednak staremu wydze i pewnego wieczora Cezary Narlicz, spotkaw szy Brachwicza w kawiarni, otoczonego gronem zna jomych, przysiadł się bez żadnej ceremonji do jego stolika i nawpół filuternie, a nawpół z przekąsem

spojrzał na swego młodego przyjaciela, którego ongiś sam wtajemniczał w arkana sztuki filmowej.

— Serwus, Tadius — powiedział, kiwnawszy mu głową. — No, więc jak? Kręcisz?

Brachwicz odpowiedział coś tak niezrozumiałego, że mogło to być równie dobrze zaprzeczeniem jak i po twierdzeniem, ale stary wyga nie zraził się.

— Ano, to kręć sobie, duszo majo, kręć — po wiedział, zamawiając kawę. — A jakże tam ze sce narjuszem? Powiedz cośkolwiek. Poradź się ze starym kolegą. To nigdy nie zawadzi.

Przy stoliku zapanowała nagle cisza. Każdy po wziął nadzieję, że teraz przecież Brachwicz odsłoni chyba swe „tajemnice“. Wszak wuj Cezary umiał po mistrzowsku ciągnąć za język i potrafił nawet z naj większego mruka wydobyć wszystko, słówko po słów ku. W tym wypadku jednak nie osiągnął zwykłego powodzenia. Brachwicz, który tylko co prowadził ożywioną pogawędkę na temat najnowszej książki pe wnego znanego publicysty, zaciął się nagle, gdy roz mowa miała zejść na tory jego osobistych spraw za wodowych. Pomimo to ciekawość słuchaczy znalazła nieco żeru. Cośnicóż z tych spraw wydobyło się na światło dzienne. Brachwicz wprawdzie powiedział nie wiele, mówił zało wuj Cezary. Mówił wolno, popijając małemi łykami kawę i rozkoszując się widocznie wra żeniem, jakie na byłym uczniu wywarły informacje, które posiadał o szczegółach jego wyprawy film

— Nie bój się, Tadius, Cezary Narlicz wie więcej, niż ci się zdaje — mówił, patrząc z pod oka na swego młodego przyjaciela. Wie także i to, co ukryłbyś, gdy byś mógł nawet, przed Panem Bogiem.

— A cóż ja takiego ukrywam? — zniecierpliwil się Brachwicz.

— Co? A choćby te twoje artystki...

Brachwicz wzruszył ramionami, ale stary, uprze dzając odpowiedź, podniósł palec do góry.

— Nie mów nic, Tadius — oświadczył tonem, nie dopuszczającym sprzeciwu. — Wiem przecież wszystko. Wiem nawet, gdzie mieszkają te gwiazdy. Uspokój się, kochaneczku. Nie rozmawiałem z żadną, ale widziałem je zdaleka.

— No i co z tego?

Brachwicz, rzucając to pytanie tonem pozornie beztruskim, nie mógł się powstrzymać od grymasu irytacji, który zdradził wszystkim jego niepokój. Ale było mu już wszystko jedno. Wiedział przecież, że stary, pochwytywszy pewną nić tajemnicy, nie spo cznie i postara się dojść do kłębka. Trzeba więc było albo zmienić miejsce pobytu „personelu“, albo przy śpieszyć poprostu termin wyjazdu. To ostatnie było wprawdzie najskuteczniejsze, ale nastęczało niedo godności dość znaczne, gdy się nad nimi poważnie zastanowić.

— Co z tego? Dobry jesteś, Tadius — zaperzył się stary. — A, co tu dużo gadać. Jesteś warjat i tyle. Przecież ta twoja... Jak jej tam? Aha, Pia Veroni, to przecież ordynarna dziewczka od kopania kartofli. Sły szałem jej głos. Zaręczam ci, że sroka potrafi dźwięcz niej wykrakać swoją rolę, niż ona. A te ruchy? Nie...

Stary filmowiec splunął z pogardą i sam siebie pociągnął zleka za ucho, co było u niego oznaką naj wyższego niezadowolenia.

(D. c. n.)

KRONIKA

Poniedziałek
31
Grudzień

Dziś: Sylwester. Melanji M.

Jutro: Nowy Rok

Wschód słońca — godz. 7 m. 45

Zachód słońca — godz. 2 m. 59

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.
w Wilnie dnia 30/XII — 1934 roku.

Ciśnienie 773

Temperatura średnia — 10

Temperatura najwyższa — 8

Temperatura najniższa — 14

Wiatr południowo-wschodni

Opad ślad

Tendencja: lekki spadek

Uwagi: pochmurno, śnieg.

Przewidywania pogody według PIM-a

Wileńskie, Polesie, Wołyń, Podole, Pokucie i Małopolska Wschodnia: W dalszym ciągu pogoda jeszcze mroźna i miejscami opady śnieżne. Słabe lub umiarkowane wiatry z południo-wsch.

MIEJSKA

— **SYLWESTER.** Mimo kryzysu, narzekania i brak gotówki, Noc Sylwestrowa w Wilnie zapowiada się wcale nienajgorzej. Prawie we wszystkich pierwszorzędnych restauracjach wszystkie stoliki i gabinety zostały już zarezerwowane na zamówienia. Również w teatrach bardzo żwawo idzie sprzedaż biletów na przedstawienia noworoczne.

Stroskani i zaferowani zazwyczaj w ciągu roku, w ilnianie w tę Noc zmieniają gruntownie wyraz oblicza, spotykając wesoło i beztrosko nadchodzący Nowy Rok. Wierzą, że zapoczątkuje on lepszą erę, a może nawet... zwycięży kryzys.

— **Restauracje w Noc Sylwestrową.** Dziś upływa ostatni termin składania podań do starostwa grodzkiego o zezwolenie dla restauracji na przedłużenie godzin handlu w Noc Sylwestrową. Dla restauracji i jadłodajni I kategorii godziny otwarcia mogą być przedłużone do 7 rano, dla II — do godz. 5-ej rano.

Należy zaznaczyć, że osoby, które bez uzyskania zezwolenia przedłużą godziny otwarcia swych zakładów, narażone będą na dotkliwe kary. W tym celu w Noc Sylwestrową ma być przeprowadzana specjalna inspekcja.

ZABAWY

— **Najwesełsza Noc Sylwestrowa.** Przypominamy, że w poniedziałek 31-go, odbędzie się w Cukierni Czerwonego Sztrafla. Najwesełsza Noc Sylwestrowa, organizowana przez ZPOK. Reflektory, świetna orkiestra do tańca, moc niespodzianek, smaczny, tani i dobrze zaopatrzony bufet. Kto jeszcze nie otrzymał zaproszeń, niech czemprzej upomni się o nie u pań gospodyń — pośpieszy zamówić sobie dobry stolik u kelnerów, aby nie czuć się pokrzywdzonym, że się nie dostało dobrego miejsca. Bilety po 2 złote, akademickie 99 groszy. Początek o godzinie 11.

ROZNE

— **Pozwolenia na broń.** Należy przypomnieć, że z dniem dzisiejszym upływa termin składania podań o pozwolenia na broń. Wobec tego, że termin ten nie będzie prolongowany, zainteresowane osoby winny najpóźniej dziś złożyć odpowiednie podania do starostwa grodzkiego.

— **Wnieśnienie podania po terminie** pociągnie za sobą skutki karne.

— **10 praktykantów w Izbie Skarbowej.** Zarządzeniem Ministerstwa Skarbu wprowadzone zostały w Izbach Skarbowych, począwszy od 1 stycznia 1935 roku, stanowiska bezpłatnych praktykantów w izbach skarbowych i dyrekcjach zeł. Na bezpłatnych praktykantów przyjmowani będą kandydaci ze średnim wykształceniem. Praktyka trwać ma 6 miesięcy, poczem rozstrzygane będzie przyjęcie kandydatów na służbę płatną. Ogółem wprowadzono 300 stanowisk praktykantów, w tem na Wileńską Izbę Skarbową przypada 10.

— **Za tajemny handel w niedzielę.** W ciągu dnia wczorajszego organa policyjne sporządziły 8 protokołów za uprawianie tajemnego handlu w dzień świąteczny. Wszyscy kupcy, przeciwko którym sporządzono protokoły, ukarani zostaną w drodze administracyjnej.

— **Bezrobocie.** Ubiegły tydzień przyniósł dalsze zwiększenie bezrobocia na terenie Wileńszczyzny. W stosunku do tygodnia poprzedniego bezrobocie wzrosło o przeszło 60 osób. Obecnie, podług obliczeń, Wilno wraz z powiatami liczy 6363 bezrobotnych w liczbie tej przeważają niewykwalifikowani robotnicy fizyczni i pracownicy umysłowi.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Występy Janiny Kulczyckiej

Dziś dwa widowiska

SYLWESTROWE

o godz. 8.15 i 11.30 wiecz.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w poniedziałek dn. 31.XII o godz. 8 wiecz. ciesząca się dużym powodzeniem, kapitalna, pełna humoru, lekka komedia „Mecz małżeński”. W głównej roli kobiecej uroczy gość — Stanisława Mezarokówna. W roli głównej męskiej — Wacław Ścibor. Komedia porusza w zupełnie nowy sposób wiecznie aktualny problem kwadratury małżeństwa.

— **Szalona noc z rozkoszną dziewczyną na Pohulance!** Dziś, w poniedziałek dn. 31.XII o godz. 11.30 wiecz. oczekiwana przez całe Wilno **Szalona Noc Sylwestrowa.** Rendez vous całego Wilna z **Rozkoszną dziewczyną.** Humor Tuwima muzyka Benatzky'ego, reżyser — J. Bonecki cały zespół na czele z Wilińską, Kersenem, Węzłym, tworzą niezapomnianą chwilę beztroskiej i prawdziwie sylwestrowej radości.

— **Uwaga!** — Kupony oraz wszystkie zniżki — nieważne.

— **Uwaga!** — Od 1 stycznia 1935 r. codziennie Teatr Miejski na Pohulance wydaje **10 biletów bezpłatnie dla bezrobotnych.** Zgłaszać się do administracji od godz. 7-ej wiecz.

— **Noworoczna popołudniówka.** We wtorek dn. 1-go stycznia 1935 r. ukaże się na przedstawieniu popołudniowym świetna, współczesna komedia W. Katajewa p. t. „Kwiecista droga”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— **Sylwester w „Lutni”.** Zwyczajem tradycyjnym odbędzie się w dniu dzisiejszym dwa widowiska sylwestrowe o g. 8.15 i 11.30 w. Program obu widowisk zapowiada szereg najnowszych piosenek, ogólnie lubianych pieśni i artyj, zabawnych skeczów, wesołych operetek i efektownych produkcji baletowych. Udział biorze cały zespół artystyczny teatru z J. Kulczycką na czele, oraz chóry i balet. Opracowanie reżyserskie M. Domosławskiego, kierow. muzyczne objęli M. Kochanowski i A. Wiliński. Choreografia J. Ciesielskiego. Poszczególne numery programu ukażą się w efektownym obramowaniu scenicznym. Zainteresowanie wielkie. Kasa czynna jest dziś od g. 11-ej r. bez przerwy.

— **Jutrzejsze przedstawienia w „Lutni”.** Jutro o g. 4 pp. i 8.15 w. odbędzie się dwa przedstawienia po cenach zniżonych. Oba widowiska wypełni ciesząca się wielkim powodzeniem, wartościowa op. Straussa „Zemsta nietoperza”, która niebawem schodzi z repertuaru.

— **Drugi Pożegnalny Koncert Sergjusza Prokofiewa.** W środę 2 stycznia 1935 r. w Sali Konserwatorium muzycznego o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się wielki koncert kameralny z udziałem Sergjusza Prokofiewa, Bogumila Sykory i prof. Cecylii Krewer. Szczegóły w programach. Bilety już są do nabycia w sklepie muzycznym „Filharmonia”, Wielka 8.

Wśród pism

— Numer Sylwestrowy „Świata” zawiera bogato ilustrowane przez Stefana Norbina „Dzieje ziemiaństwa polskiego”. Zartobliwe ilustracje do tekstów Synokomli, Lemańskiego i Kleszczyńskiego plastycznie ukazują chwałę, dobrobyt i dekadencję ziemiaństwa. Karykatury pomników warszawskich ukazują nam pomnikowe postacie wyzwólone z niedostatku na noc Sylwestrową, niewiele Niemiec; polska wyprawa w góry Al-artykuł W. Olszewicza o „Handlowem pośredniku”, korespondencja z polskiej wycieczki do Szanghaju; bogato ilustrowany Świat Teatru, Tydzień Świata, Kulinarne rady Pani Elżbiety; Kosmetyka Zoji — uzupełniają ten barwny numer „Świata”.

—o—

Na wileńskim bruku

POSZEDŁ SZUKAĆ ŚMIERCI.

Wczoraj do policji wpłynęło zameldowanie o zaginięciu 38-letniego Alfonsa Łozowskiego (W. Pohulanka nr. 12, zamieszkałego w jednym mieszkaniu z p. Anną Pankrasjewną).

Zameldowanie o zaginięciu Łozowskiego złożyła właśnie p. Pankrasjówna, która twierdzi, iż zaginiony, zbiegł z domu w zamiarze pozabawienia się życia.

Nie jest to już pierwsza tego rodzaju jego ucieczka. Przed dwoma miesiącami zbiegł on z domu i w zamierze samobójczym rzucił się z mostu Zwierzynieckiego do Wilgi. Wówczas jednak zdołał go uratować.

Jak wynika z zeznań meldującej, cierpiał ostatnio Łozowski na silny rozstrój nerwowy.

Policja wszczęła poszukiwania za zaginionym.

KRADZIEŻE MIESZKANIOWE.

Wczoraj wieczorem nieujawnieni narażeni sprawcy przy pomocy wytrychów przedostali się do mieszkania Jana Gruzkiego (W. Pohulanka 11) i skradli stamtąd garderobę na ogólną sumę 450 zł.

Tegoż wieczoru z mieszkania Michaliny Siedleckiej skradziono wiszący w przedpokoju płaszcz wartości 250 zł.

Mieszkanie Janiny Maciejewskiej (Zawalna 22) okradziono na 180 zł.

Witold Lemiszewicz zamieszkały przy ulicy Świdlanej 11 zameldował policji, iż w czasie jego nieobecności żona jego Stefania wraz ze szwagierką Ursulą Wilkiewicz okradły go na 200 złotych.

PODRZUTEK.

W bramie domu nr. 3 przy zaułku Osmiańskim znaleziono podrzucone dziecko. Podrzuca ułokowano w przytułku Dz. Jezus.

PAN

Ostatni dzień
najbliższy
POLSKI film

ŚLUBY UŁAŃSKIE

Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 2-ej. Sala dobrze ogrzana.

JUŻ W NASTĘPNYM PROGRAMIE NAJPOTĘŻNIEJSZY ZESPÓŁ ARTYSTÓW:

JARACZ, NAKONECZNA, K. JUNOSZA-STĘPOWSKI, IGO SYM, WŁAD. WALTER, MACHERSKA, AL. ZELWÉROWICZ, SIELAŃSKI i artysta Teatru Stanisławskiego B. Sikiewicz w rewelacyjnym dramacie

Miłość maturzystki

Reżyserji
Al. Forda

REWJA

Najwesełsze powitanie Nowego Roku 1935! Mozaika komedjowo-rewjowa w 16-tu obrazach p.t.

Premjera
dziś o godz.
11.45 wiecz.

NOC SYLWESTROWA

Bilety na Sylwestra:
Balkon 54 gr.
Parter zł. 1.09.

Ilość miejsc ograniczona — przedsprzedaż w kase „Rewji”. Szczegóły w afiszach

HELIOS

JUŻ JUTRO film, KTÓRY NIE POTRZEBUJE REKLAMY

Czołowy kapitalny film produkcji europejskiej

Maskarada

W roli głównej **Olga Czechowa**

DZIŚ **Anny Ondra**

oraz kwiat aktorstwa wie-
deńskiego. Wszelkiew-
towa sława tego filmu świadczy o jego nadzwyczajnej doskonałości

w szamp. **CAŁUJ MNIE JESZCZE**

Początek
o g. 4-ej

REWJA

Balkon 25 gr.
Od wtorku 25.XI

1 dni następne

wielki świąteczny program p.t.

„Z całego serca”

kolejdoskop rewjowo-komedjowy w 18 obrazach z udziałem całego zespołu. Szczegóły w afiszach. Początek w dniu świątecznym o godz. 4-ej. W dni powszednie o godz. 5.30.

CASINO

Ostatnie 2 dni. Dziś noworoczny program. Dwie wielkie gwiazdy i sławy śpiewacze filmu po raz pierwszy razem

Jeanette MacDonald i Ramon Nowarro

Kot i skrzypce

Wielki film pełen napięcia. Przypiękne piosenki. Milionowa wystawa. Nad program: **Najnowsze dodatki.** Początek seans o g. 2-4-6-8-10.15

OGNIKO

Świąteczny
program!

Wstrząsający

dramat niewinnej uznanej za winną p.t.

W rol. gł. **Jadzia Andrzejewska, Irena Eichlerówna, Dobiesław Damiński**

NAD PROGRAM: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** Początek seansów codziennie o godz. 4 p.p.

„WYROK ŻYCIA”

(KTO WINIEN)

Początek seansów codziennie o godz. 4 p.p.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za pierwszą linię ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mo łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastępczeń miejsca.